

11. III. 1935

Co na Węgrzech?

Człowiek w ubiegłym tygodniu awaga była skierowana głównie na niezwykle zdarzenia między Londynem i Berlinem, gdyż niewątpliwie są one objawem zmniejszonego wrażeń powojennych politycznych w Europie, był ten tydzień aż nadto pełen zdarzeń, mających znaczenie międzynarodowe, także w innych stronach naszego kraju, na południe od nas.

Nietylko w Grecji. To, co się tam stało i dzieje, jest w ogóle najhuczniejsze. I w każdym razie już za huczne, za rozwekłe, by minąć bez śladu w stosunkach na Bałkanach. Tak czy siak, będzie to już inna, po tym wstrząsie, Grecja.

Ale i Węgry.

Dnia 5-go b. m. zebrała się po trzech miesiącach przerwy Izba Posłów w Budapeszcie. Jen. Goemboes, który rządzi od 1.X.32, miał stosunki naogół czasem niepewne, czasem napięte, ze swym poprzednikiem, hr. Bethlen'em, a stronnictwo rządowe dzieliło się na zwolenników jednego i drugiego. Gdy jen. Goemboes, w lutym r. b., musiał poświęcić dla zgody z hr. Bethlen'em przewodę bliskiej mu grupy małorolnych, p. Tibor'a Eckhardt'a, przedstawiciela Węgier w Lidze Narodów, wydawało się, że stanął pokój. Okazało się, że były to tylko pozory. Na posiedzeniu 5-go b. m., zaraz po otwarciu, wręczył p. Goemboes przewodniczącemu Izby napróżd jedno pismo zapieczętowane, zawierające mianowanie przez regenta Horthy'ego nowego rządu, t. j. przeobrażenie przez usunięcie przyjaciół hr. Bethlen'a, a potem drugie, rozwiązujące Izbę Posłów z wyznaczeniem wyborów na 7.IV.35, gdyż najpóźniej 27.IV.35, według konstytucji węgierskiej, musi się zebrać nowa Izba.

Izba dotychczasowa wybrana była 28.VI.31, za rządów p. Bethlen'a, a okres jej upływał dopiero w r. 1936. Jen. Goemboes myślał początkowo o zmianie prawa wyborczego przed wyborami. Ostatecznie jednak, niepewny Izby z dużym wpływem hr. Bethlen'a, wolał nie czekać. Zaskoczenie objaśnia tem, że sam miał być podobno zaskoczony, już na tem posiedzeniu z 5-go b. m.

Dotychczasowe stronnictwo rządowe rozbiło się. Stare stronnictwo narodowo-węgierskie, z wpływami szlachty, pójdzie częściowo pod wodzą hr. Bethlen'a. Ale jen. Goemboes, ze swoją częścią tego stronnictwa i w porozumieniu z grupą małorolną (23 posłów) p. Tibor'a Eckhardt'a i grupą chrześcijańsko-społeczną (27 posłów) p. Karola Wolfa, tworzy nowe ugrupowanie rządowe. A ponieważ władza w chwili wyborów jest w jego ręku, ze 148 członków dotychczasowego stronnictwa jednocy naradowej, tylko około 40 poszło za hr. Bethlen'em, a zgórą 100 z przewodniczącym p. Straniawskim idzie z jen. Goemboes'em.

Skutki będą przedewszystkiem wewnątrzpolityczne. Wybory są jawne w większych miastach, a jawne na wsi. Goemboes pójdzie na wsi na lewo, przeciw wielkiej własności ziemskiej, a w całości ku rządowi wojskowo-dyktatorskim.

Lecz są w tem i pierwiastki ważne dla polityki zagranicznej Węgier. Grupa Goemboes-Eckhardt-Wolf stawia przedewszystkiem na łączność z Niemcami, gdy hr. Bethlen bardziej dbał o równowagę, zarazem zaś jen. Goemboes jest bardziej naturczywy w polityce rewizji traktatów. To znajdzie wyraz w zagranicznej polityce Węgier.

Baczenie śledzą ten zwrot oczywiście najbliżsi sąsiedzi Węgier. Wśród nich Czechosłowacja, gdzie właśnie w tym tygodniu, 7-go b. m., święcono 85-lecie Prezydenta Masaryka, którego postać umysławia stałość polityki kraju, także w sprawach od strony Węgier. Ale i szerzej w Europie zwrot na Węgrzech nie będzie uważany za obojętny.

St. St.

Grzelnica plus jest nieubłagana i co rocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wie ku stanu, pociąga bardzo wiele ufar. Przy zwalczaniu chorób płucnych bronchit, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p., stosują pp. lekarze „Balsam Thioclolan Age”, który, ułatwiający wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

Zbrojenia państw europejskich w oświeceniu niemieckim

„Berliner Tageblatt“ z dnia 9 b. m. podaje niezwykle ciekawe zestawienia, dotyczące zbrojeń i możliwości mobilizacyjnej 8 ważniejszych państw europejskich, poza Niemcami. Z zestawienia pisma niemieckiego wynika, że zbrojenia rosły z roku na rok i procentowo stosunek roku 1933 i 1934-go przedstawia się następująco:

	1933	1934
Belgia	10	17
Anglia	15	16
Francja	34	36
Italia	25	18 (bez floty)
Jugosławia	20	20
Polska	34	34
Rosja	7	6
Czechosłowacja	23	24

Z tabeli tej wynika, że jedynie Polska i Jugosławia procentowo nie zwiększyły swych zbrojeń w ciągu roku. Zbrojenia Francji, które zwiększyły się o 2 proc., w przeliczeniu na pieniądze odpowiadają sumie 1,3 milarda franków.

Spisek przeciw rządowi w Estonii

TALLIN. 10. 3. (PAT). Estońska agencja telegraficzna donosi: Komunikacja urzędowa, że aresztowano stronników nielegalnej organizacji t. zw. byłych kombatanów za organizowanie spisku przeciw rządowi. Wykryto pewną ilość broni.

Hitler leczy chrypkę

Wyjazd Edena do Warszawy i Moskwy

LONDYN. 7. 7. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Berlina: Minister Spraw Zagranicznych von Neurath przyjął ambasadora brytyjskiego i jak się dowiaduje Reuter, poinformował go, iż kanclerz Hitler spędzi 2 tygodnie w Bawarii, by powrócić do zdrowia po przebiegnięciu. Istnieje jednak nadzieja, iż wizyta sir Johna Simona w Berlinie będzie mogła nastąpić przed końcem miesiąca.

Ambasador sowiecki w Londynie, Majski, udał się dziś do Foreign Office i wyraził wielkie zadowolenie z rządu sowieckiego, spowodu decyzji gabinetu brytyjskiego, co do złożenia formalnej wizyty przedstawiciela W. Brytanii, w osobie lorda Edena, w Moskwie. Równocześnie, w związku z sugestią brytyjską, aby po-

dróż lorda Edena nastąpiła dopiero przy końcu marca, ambasador wysunął w imieniu rządu sowieckiego propozycję, aby wizyta ta uległa przyspieszeniu i nastąpiła pomiędzy 15 a 20 marca.

O ile więc propozycje sowieckie zostaną przez W. Brytanię przyjęte to może się okazać, że wizyta w Moskwie i Warszawie nastąpi przed wyjazdem Simona do Paryża. W każdym razie pierwszy plan, że wizyta w Moskwie byłaby kontynuowaniem rozmów w Berlinie, wydaje się być zanieczany i wizyty w Moskwie i Warszawie traktowane są zupełnie niezależnie od wizyty w Berlinie.

Na granicy polsko-litewskiej

Otwarcie „małego ruchu“

W przyszłym tygodniu nastąpić ma wznowienie ruchu na granicy polsko-litewskiej. Jak wiadomo na okres miesięcy zimowych władze litewskie nie udzielają przepustek mieszkańcom gmin pogranicznych.

Otwarcie granicy dla t. zw. małego ruchu umożliwił ma rolnikom wiosenne prace rolne. Z przepustek skorzystać będzie mogło blisko 5.000 rolników polskich.

Procesy sądowe spowodu zająć Przy wyborach gromadzkich

Sądy w Małopolsce przystępują do rozpatrzenia serii procesów wynikłych na tle zająć przy wyborach gromadzkich.

Sąd Okręgowy w Nowym Sa-

czu rozpatrywać będzie w dniu 20 b. m. na sesji wyjazdowej w Limanowej sprawę 27 górali, oskarżonych o spowodowanie zająć przy wyborach gromadzkich latem r. ub.

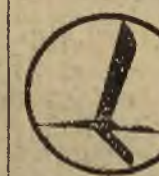
Wzrost liczby dorożek konnych

zagroza asfaltom w Warszawie

W okresie ub. 10-lecia rozwój mechanizacji ruchu kołowego w Warszawie nie był jednolity: gdy bowiem w pierwszym 5-leciu 1924-1928 liczba pojazdów mechanicznych uległa podwojeniu, w następstwie 5-lecia, od 1929 r. do początku 1934 r. zauważyć się daje napróżd zahamowanie, a następnie dość znaczny spadek liczby pojazdów mechanicznych. Licząc od 1929 r. najsilniejszy spadek, wynoszący 23 proc., wykazują prywatne samochody osobowe, następnie idą taksówki, których spadek wynosi blisko 18 proc., najmniejszy spadek wykazują samochody ciężarowe, a mianowicie 11 proc. Natomiast b. szybko wzrasta liczba motocykli; dla ub. 5-lecia, pomimo okresu kryzysowego, wzrost ten wynosi 55 proc., w całym zaś 10-leciu liczba motocykli wzrosła prawie pięciokrotnie. Liczba rowerów w ostatnim 5-leciu spadła lekko (o 1,9 proc.), jednak w ciągu 10-lecia podwoiła się. W grupie pojazdów konnych widoczny jest systematyczny

spadek wozów ciężarowych, trwający nieprzerwanie od 1924 r.; dla ub. 5-lecia spadek liczby wozów ciężarowych wynosi prawie 32 proc.

W przeciwieństwie do spadku liczby wozów ciężarowych pozostaje b. charakterystyczny wzrost liczby dorożek konnych; wzrost ten wynosi prawie 13 proc., co jest tembardziej uderzające, że w 5-leciu 1924-1928 ilość dorożek konnych zmniejszała się z każdym rokiem. Wzrost ten odbija się oczywiście b. ujemnie na stanie bruków miejskich, zwłaszcza asfaltowych, których ilość ostatnio szybko wzrasta.



NAGŁA DEPEZA!... PILNA SPRAWA!...

SPÓZNIENIE GROZI CI KŁOPOTEM.

LECZ SZYBKO MIJA TWA OBAWA,

GDYŻ WIESZ, ŻE ZDAZYSZ SAMOŁOTEM.

„Front chłopski“ Chce oblać władzę we Francji

PARYŻ. 10. 3. (PAT). W Chateau Thierry odbyło się wielkie zgromadzenie „Frontu chłopskiego”, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób. Na zgromadzeniu zabierało głos wielu mówców, występując przeciwko polityce obecnego rządu.

Szczególnie uwagę zwróciło przemówienie sekretarza generalnego „Frontu chłopskiego”, p. Dorgeres, który wystąpił przeciw parlamentarystom twierdząc, że w obecnych czasach pójście do więzienia może być niekiedy zaszczytniejsze, niż wejście do parlamentu. Front chłopski pragnie, aby państwo opierało się na mocnych podstawach, a nie na wpływach pieniądza, które doprowadziły do skorumpowania instytucji publicznych. Ażeby osiągnąć jakieś wyniki — oświadczył p. Dorgeres — trzeba najpierw wymieść miotłą wszystkich deputowanych bez względu na ich przynależność partyjną. Mówca zaznaczył następnie, że „Front

chłopski” dąży do przywrócenia lađu w kraju wszelkimi środkami, nawet nielegalnymi, poczem powtórzył swą groźbę wypowiedzianą już na zebraniu w Rouen, że możliwe jest wystąpienie „Frontu chłopskiego” z wezwaniem do rolników, aby wycofali oni swa fundusze z kas prywatnych i państwowych, o ile rząd nie uwzględni ich skarg.

„Mamy gotowy plan przysięgi do władzy, oświadczył Dorgeres. Gdy nadejdzie odpowiedni moment plan ten będzie zastosowany.”

Przemówienie Dorgeresa zebrań przyjęli hucznie oklaskami, uchwalając następnie rezolucję, w której protestują przeciw rządowej polityce deflacyjnej oraz domagają się rewolucyjnej cen i zażegnania obecnego kryzysu rolnego, ekonomicznego i moralnego przez stworzenie planu polityki chłopskiej opartej na organizacji zawodowej i korporacyjnej.

Mimo polityki pozornie pojednawczej Gdańsk coraz bardziej oddala się od Polski i krzyżuje nasze interesy gospodarcze

Gdańsk, chociaż wedle traktatu wersalskiego związany ściśle z Polską, przedewszystkiem pod względem gospodarczym (wspólny obszar celny),

coraz bardziej oddala się od Rzeczypospolitej i dziś jego łączność z Rzeszą Niemiecką stanowi tyl-

ko kwestję formalną.

Faktycznie bowiem Gdańsk uważa się za część Niemiec, pod dyktando Berlina załatwia najdrobniejsze swoje sprawy wewnętrzne, wedle wskazówek ze stolicy Niemiec prowadzi całą swoją politykę, do więzień niemieckich wysyła swych przestępców, zwłaszcza politycznych, przeprowadza z Rzeszą regularną wymianę szturmowych oddziałów hitlerowskich, zunifikował się z Niemcami pod względem prawnym - sądowym, a obecnie ma wprowadzić także konstytucję wzorowaną ściśle na wzorach niemieckich. Słowem — „Anschluss”, bez wymawiania tego słowa, ale ze wszystkimi jego konsekwencjami praktycznymi.

A cóż ma z Gdańska Polska? Wieczne szkany żywiołu polskiego i obywateli polskich na terenie Wolnego Miasta, ustawiczne sabotowanie naszych interesów gospodarczych, nieustanne nieporozumienia i zatargi, a potem nowe targi, w których Gdańsk uzyskuje dla siebie nowe korzyści i coraz bardziej uniezależnia się od Polski.

Od półtora roku wieje tam kurs ugodowy w stosunku do Warszawy, ale jest to tylko nowa formuła dla pokrycia dawnej treści,

która jeśli jakich zmian doznała, to jedynie taktycznych: mniej brutalnie, mniej jaskrawo, może w wolniejszym tempie, rozwija się jednak dalej ta sama ciągła linia „anszlusowania” Gdańska do Niemiec — kosztem Polski.

Umowa polsko - gdańska z 13 września 1933 dała Wolnemu Miastu ogromne „forty”, gdyż angażując Polskę do równorzędnej korzystania w handlu zagranicznym obu portów, w Gdyni i w

Gdańsku, pozwoliła portowi gdańskiemu zwiększyć

bardzo silnie swoje obroty. A cóż zyskali Polacy gdańscy? Wszystko redukuje się do tego, że obecnie rzadsze są wypadki jaskrawych nadużyć i że w razie czego zapowiada się śledztwo, zadośćuczynienie i t. p., choć w rzeczywistości szkany Polaków trwają i nadal.

Równocześnie jednak Gdańsk, dążąc do fortytowania własnego i niemieckiego rolnictwa kosztem interesów Polski, będącej naturalnym dostawcą

artykułów żywnościowych dla obszaru Wolnego Miasta, w taki sposób drogą rygorów weterynaryjnych oraz etatyzacji handlu żywnościowego paraliżował dowóz z Polski, że rząd polski widział się zmuszony pójść na dalsze ustępstwa, zawierające w dn. 6 sierpnia 1934 r. układ o obrocie artykułami rolnictwa, ogrodnictwa i rybactwa, którego praktyczny efekt jest ten, że dziś rybołówstwo zostało w ekspansji

na rynek wewnętrzny - polski zupełnie odepchnięte na bok na rzecz Gdańska, który zalewa Polskę swymi przetworami rybnymi, gdy rybacy polscy przeżywają ostry kryzys zbytu.

Konieczne okazały się tedy nowe układy, zakończone umową z 27 lutego r. b., w której ponownie uregulowano zagadnienie obrotu środkami żywnościowymi, oraz unormowano ruch graniczny,

wprowadzając w nim pewne ułatwienia. W rzeczywistości jednak układ ten jest tak zawyżony, że znowu daje wolnemu miastu szereg sposobności do dowolnej interpretacji.

W ten sposób, krok po kroku, Gdańsk odseparowuje się od Polski, a formalne stosunki, jakie go z nami łączą, wyzyskuje tylko do wytargowania coraz to nowych dla siebie korzyści. Za parę miesięcy trzeba będzie zawierać nową umowę, bo znowu się okaże, że dotychczasowe, zamiast korzyści, tylko nam straty przynoszą.

Prasa niemiecka

O zbrojeniach Francji i Sowietów

BERLIN. 10. 3. (PAT). W związku z ogłoszeniem „Białej Księgi”, prasa niemiecka od kilku dni publikuje szereg artykułów, dotyczących zbrojeń mocarstw, uwzględniając szczególnie zbrojenia Francji i Sowietów.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” za ku z ogłoszeniem „Białej Księgi”, prasa niemiecka od kilku dni publikuje szereg artykułów, dotyczących zbrojeń mocarstw, uwzględniając szczególnie zbrojenia Francji i Sowietów.

100 rybaków

Na krze lodowej

MOSKWA. 10. 3. (PAT.). — W Gurdawie (nad morzem Kaspijskim) wicher uniósł na morze wielką krę, na której znajdowało się przeszło 100 rybaków. Wysłano na pomoc samolot, który zrzu-

cił porwanym przez prąd rybakom środki żywności.

70 spośród tych rybaków udało dotrzeć do brzegu na pływającej krze, o losie pozostałych dotąd brak wiadomości.

Jak zarobić 40.000 dolarów?

Niezwykły pomysł amerykańskiego oszusta

Wypuszczone z więzienia w Chicago, oszust, William Ridgway, wpadł na pomysł, ażeby napisać do 1000 Amerykanów, że są szczęśliwymi spadkobiercami 120.000 dolarów, które zapisał im daleki krewny, zmarły nie dawno w miasteczku Dawson w Kanadzie. Wykonawcą testamentu ustanowił zmarły jego, William Ridgway. Prócz notarialnego potwierdzenia identyczności zażądał Ridgway kwoty 20 dolarów na koszty notaryjne. Ażeby zdobyć zaufanie, oszust oświadczył przy końcu listu, że niepotrzebne jest nawet nadsyłanie owych 20 dolarów, ponieważ załatwi sam sprawę, która musi być chwilowo utrzymana w tajemnicy.

Adresy zaczętnął oszust z książką telefoniczną. Trick oszusta udało się znakomicie. Wszyscy nadesłali owe żądane

20 dolarów na „wydatki notarialne”.

Niektórzy nadesłali nawet 50 i 100 dolarów, ażeby przyspieszyć sprawę. Ridgway zainkasował pieniądze i przesłał wszystkim pokwitowania. Zaręczał, że załatwi sprawę w przeciągu 4 tygodni. Pieniądże przesłał przez bank.

W ten sposób zainkasował oszust poaą 40.000 dolarów. Kupił sobie samochód i znikł razem z piękną i młodą tancerką.

Jak donoszą pisma amerykańskie, tylko niektórzy z poszkodowanych zwrócili się do władz z doniesieniem na oszusta. Reszta „wykiwanych zachowuje milczenie, lekając się doniesienia.”

Sprawa byłaby w ogóle nie ujrzała światła dziennego, gdyby Ridgway nie zapomniał w biurku swego dawnego mieszkańca listów owych „spadkobierców”.